



Kraków, 21 września 2018

Szanowny Panie Prezydencie

Wracam do sprawy, pomimo tego, że była ona omawiana na Komisji Głównej. Nie ma efektu tamtego omawiania, jak twierdzą osoby zaangażowane, więc jeszcze raz ja interpeluję. Czynię to także i z tego powodu, że nie znoszę marnotrawienia pieniędzy podatnika. Wykonano z tychże pieniędzy 300 domków dla dziko żyjących kotów. Budki znajdują się teraz w schronisku dla zwierząt. Czekają na odbiór ludzi, którzy je poumieszczają w różnych miejscach. Jednakże otrzymanie jednego domku obwarowane jest takimi wymaganiami, że najprawdopodobniej ludzie się wycofają, budki przez jesień i zimę zbutwieją, a koty pozdychają.

WŚRÓD TYCH PRZEPISÓW ZNAJDUJĄ SIĘ WYMAGANIA MIĘDZY INNYMI I TAKIE, ŻE teren nie może być prywatny (w znaczeniu jednej osoby; mogą być np. wspólnoty mieszkaniowe), teren ma być ogólnodostępny. musi być pisemna zgoda dysponenta terenu, a także zobowiązanie osoby pobierającej domek do należytej dbałości o kocią budkę etc. etc. Osoby dokarmiające koty to przede wszystkim osoby starsze, które jak najbardziej mają zamiar dbać o koci domek, bo przecież biorą go po to, aby koty miały schronienie, jednakże niekoniecznie mają ochotę podpisywać niczemu niesłużące zobowiązania, ani tym bardziej być kontrolowanym cyklicznie przez urzędników.

A przecież także tereny całkiem prywatne bywają idealne: koty złażą się z okolicy, a miejsca są odpowiednie. Często tereny prywatne są nawet bardziej bezpieczne, bo ogrodzone, więc koty chętniej wybierają takie tereny na swoje schronienie, a i domek jest bardziej chroniony. Argument o polach do nadużyć – jeśli ktoś dla swoich podwórkowych kotów zgarnie budżetową budkę i postawi ją na podwórku – to spełni się cel „ratowanie bezdomnych kotów” (ponieważ one zimują na podwórkach.).

Powinien być zlikwidowany zapis o zgodzie właściciela terenu – uważam to za absurdalny pomysł - przecież to są niewielkie budki, a nie kontenery. Nikt nie postawi przecież budki wiedząc, że będą protesty, ale milcząca zgoda wspólnoty mieszkaniowej/ spółdzielni to jednak coś innego niż konieczność wydania zgody na piśmie, wtedy zaczynają się właśnie sąsiedzkie spory, na których tracą koty.

Może uznać, że budki nie są trwale związane z gruntem, jak np. doniczka? Może odpuścić dociekanie właścicielskie na terenach „niczych” (chaszczce, właściciele nie znani lub nie wiadomo gdzie są). Budki zostały zakupione co prawda z budżetu obywatelskiego, który z założenia ma służyć ogółowi mieszkańców danego terenu, ale należy wziąć pod uwagę specyfikę tego projektu. Budki mają służyć bowiem kotom tzw. wolno żyjącym, które nie znają rozróżnienia na grunt gminny i prywatny; które nie mają granic w poruszaniu się po terenie i które w końcu wybierają dla siebie miejsca bytowania, które uważają za bezpieczne, a nie dlatego, że grunt nie jest prywatny..

Powinien być również zlikwidowany wymóg pisemnego zobowiązania do dbania o budkę, który jest absurdalny. Budka stać będzie na terenie dostępnym dla różnych osób, które przecież mogą budkę zniszczyć; będzie narażona na działanie czynników atmosferycznych; w końcu mimo cyklicznego doglądania i sprzątania budki kontrola urzędników może się zdarzyć akurat w momencie, kiedy zdążyło się trochę nabrudzić.. Osoby te bardzo chciałyby kotom



pomóc przetrwać zimę, ale nie chcą się narażać na kontrole i nieprzyjemności. Mogą wziąć budkę - co prawda gorszą bo styropianową, ale również spełniającą swoją rolę - od którejś z fundacji, które przez lata takie budki dla kotów wydawały i nie mieć żadnych problemów. A wieloletnie doświadczenie pokazało, że żadna zgoda zarządcy tereny ani zobowiązania osób nie były potrzebne, aby te budki przetrwały lata służąc bezdomnym kotom. W mojej ocenie wystarczy spisanie osoby odbierającej budkę wraz z informacją o miejscu jej planowanej lokalizacji oraz pouczenie, że wiąże się to z zobowiązaniem do umieszczenia budki w deklarowanej lokalizacji oraz ewentualnego poinformowania urzędu o jej przeniesieniu lub ewentualnie zwrotu, a także dbania o czystość budki.

Wydział Kształtowania Środowiska dał ogłoszenie, po wykonaniu budek (**ramach Budżetu Obywatelskiego pt. „Zadbajmy o bezdomne koty!”**) :” Wydział poszukuje osób opiekujących się wolno żyjącymi kotami na terenie miasta, które na terenach zamieszkiwanych przez koty chciałyby umieścić budkę umożliwiającą kotom komfortowe zimowanie.

Jednocześnie osoby te będą utrzymywały budkę w odpowiedniej czystości.

Budki powinny być umieszczone w miejscach zacisznych, suchych, bezpiecznych dla zwierząt, na terenach gminnych, ogólnie dostępnych. Nie mogą to być tereny prywatne. Wymagana jest zgoda właściciela, zarządcy terenu.”

Najwyższa pora, aby ze względu na zbliżającą się jesień zimę zmienić regulamin, budki udostępnić wolno żyjącym kotom.

Nie doprowadzajmy do tego, aby, jak to często bywa: forma przerosła treść.